

WŁOŃCŁAWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.

Toruń

Adres Redakcji i Administracji: a Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłając bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12. REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-BJ DO 3-BJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. N. P. K. O. 61.783.

Prenumerata:
na miejscu mk.
5800, na prow.
mk. 6400. Za
odnoszenie do
domu dolieży się
800 mk.Ogłoszenia za
wiersz nonparel.
Pierwsza strona
450 mk., druga i
trzecia 350 mk.,
czwarta 8-linowa
150 mk. Ogł.
drobne po 150m.
za wyraz, tłust.
druk. podwójnie.
Najmn. ogł. 1500
mk. Dla zagran.
ceny o 200 proc.
wyższe.

Zespół Wykonawczy Uroczystości Kopernikowskiej

usilnie prosi Mieszkańców Włocławka, Kujaw i ziemi Lipnowskiej, która bezpośrednio sąsiaduje z Włocławkiem i Toruniem, o spieszne wnoszenie składek na pokrycie poważnych wydatków, jakie za sobą urządzenie obchodu pociągnie.

Składki przyjmuje Administracja „Słowa Kujawskiego”.

Caveant consules....!

Serdeczną krwią i życiem milionów męczenników okupioną wolność swą powierzył naród swoim wybrańcom, którzy Sejm i Senat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stanowią.

W ręce tych dwóch najwyższych czynników państwa, złożony swę życie, naród ma prawo zawsze kierować pod ich adresem wiekopomne słowa starożytnego prawodawstwa: Caveant consules ne quid res publica detrimenti capiat!

W zastosowaniu do naszych warunków apel ten musiałby uleże polskiej interpretacji: Niech baczą posłowie i senatorowie, aby zdrowie Rzeczypospolitej nie zostało słabością dotknięte!

Pomijając słabości zewnętrzne, jako mniej niebezpieczne, zwróćmy uwagę na wewnętrzne niedomaganie Rzeczypospolitej, które chorobą żydowską nazwać możemy.

Ta oddawna rozwijająca się w pierśiach narodu choroba wymaga radykalnych środków.

Nie potrzeba dowodzić, jakie z tej strony niebezpieczeństwo grozi narodowi.

Ci, którzy nawołują naród do walki z tą chorobą; ci, którzy piętnują dziwną obojętność narodu w tej kwestji, umiemy w chwilach decydujących życie swe bezinteresownie na ołtarzu Ojczyzny złożyć.

Faktów takich daleko szukać nie potrzebujemy.

Jeździe mchem nie porośły mogiły tych niezrozumianych męczenników....

Życiem przypieczętowane przekonanie rodzi nowych bojowników, a gdy tych nie staje — z kości ich mściciele powstają.

Walka o zdrowie narodu i śmierć dobrowolnie w imię Ojczyzny ponieśiona, czyż to nie przekonywający dowód o ogromie niebezpieczeństwa, z którym najpotężniejsze umysły i najgorętsze serca dla Polski bijące stają do walki?

Czas najwyższy, aby ci, co losy narodu w rękę dźwierz, pośpieszyli z pomocą i przez sformowanie zwartych szeregów narodowych utworzyli jednolity front przeciw zakusom wrogiego obozu. W sprawie żydowskiej nie może być wielu zdań w łonie obozu narodowego, lecz jedynie walka na drodze ustawodawczej winna być treścią narodowego życia parlamentarnego.

Parlamentaryzm polski winien odychać jedynie naczelną zasadą:

Salus rei publicae suprema lex esto!*)

Niestety, my Polacy, tak mało pamiętamy o tem, iż często sami niezdecydowaną postawą uprawiamy wrogię nam stanowiska.

W wybijanej tolerancji i obojętności narodowej robimy więcej, niż tego poniżające naszą godność narodową narzucone nam traktaty, jak traktat o „mniejszościach” (czytaj: żydowskiej) od nas wymagają.

Gdy patrzemy na dziwną obojętność w tej kwestji naszego Sejmu i Senatu mamy wrażenie, iż nasi posłowie i senatorowie ulegają jakiemś niewytłumaczonemu na tym punkcie: dulce far niente.**)

Na niewiele zdadzą się wysiłki jednostek, nawet genialnych, jeśli parlamentaryzm nie jest na wysokości zadania.

Parlamentaryzm nasz polski winien jest krwi jednostek, które śmiało umiemy rzucić przyczajonemu wrogowi krwawą choćby rękawicę.

O ironjo życia państwowego Polski.

Ci, którzy w imię hasła: Ocalenie Rzeczypospolitej, to najwyższe prawo — na kartę życie swoje stawiają, w imieniu tejże Rzeczypospolitej zostają potępiani.

Mimowoli przychodzi nam na myśl analogiczny moment dziejowy w państwowym życiu Rzymian, gdy nade wszystko kochający Rzeczpospolitą Cycero przez ocaloną jego trudem Ojczyznę zostaje uroczystie potępiony.

Czemu to przypisać? Oto temu przedziwnemu zobojętnieniu narodowemu, jakiemu ulega parlamentarny nasz obóz w takich kwestjach, jak żydowska. Wszystko, co dotąd obóz ten w tym kierunku zrobił jest nieznanym ruchem i nieuchwytnym sukcesem na drodze uzdrowienia narodu.

Domagamy się więc od Sejmu i Senatu zdecydowanej postawy wobec wrogich nam stanowisk i przypominamy im, aby w myśl hasła: Salus rei publicae suprema lex esto, baczyli na zdrowie Rzeczypospolitej.

Szczytno. Leszek Lasiński.

*) Ocalenie (zdrowie) Rzeczypospolitej — to najwyższe prawo

**) Wyrażenie włoskie: błoga bezczynność.

Uroczystość Papiaska w Poznaniu.

W pierwszej Swej encyklice wraca Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI, pamięcią do Polski, wspomina Jasną Górę i Częstochowę dając temu dowód, jak serdecznie się zrosł z naszym krajem. Poznań szczególnie wdzięcznie wspomina obecnego Papię — pilnego uczestnika w trzydniowych obradach I Zjazdu Katolickiego w Poznaniu 1920 r.

Dając wyraz serdecznym uczuciom narodu polskiego, przygotował Sekretarjat Ligi Katolickiej na cześć pierwszej rocznicy wstąpienia na tron Piusa XI. uroczystą akademię, która się odbędzie na Auli Uniwersytetu Poznańskiego, w niedzielę 18 go lutego o godz. 7 1/2 wieczorem, z następującym programem: 1) Fantazja „Le miracle de Lourdes” Fel. Nowowiejskiego op. 33. nr. 2. — na organ solowy wykona kompozytor. 2) Zagajenie J. E. X. Kardynała, Prymasa Dalbora. 3) „Tu es Petrus” (motet) M. Soltysa, odśpiewa chór męski „Echo”. 4) „Pius XI a problem palestyński” — wykład X. Szczepańskiego T. J., prof. uniwer. warszawskiego. 5) Nocturne e moll i Polonaise fis moll Chopin, wykona Jadwiga Wierzbicka, prof. konserw. muzycznego. 6) „Ecce sacerdos” M. Soltysa, z towarzyszeniem organów — odśpiewa chór męski „Echo”.

Bilety w cenie 3.000, 2.000, i 1.000 mk., do nabycia w Księgarni św. Wojciecha przy pl. Wolności I, oraz przy wejściu na salę.

Protoktorat nad uroczystością przyjął J. E. X. Kardynał — Prymas Dalbor do komitetu honorowego należą pp.: Adamczewski, wojewoda hr. Bniński, starosta kr. Begale, dyr. Bugzel, K. Brownsford, dr. Bielecki, K. Bojarski, Bartkowiak, Jan Cynka, W. Całka, W. Chlapowska, P. Cegielska, dr. Dobrzyńska — Rybicka, Janina Drzażdżyńska, Jarog. Drwęska, prez. Dobrzycki, I. Dziasek, prof. dr. Gantkowski, St. Gołąb, O. Hupenthal, dr. T. Jackowski, pułk. Kleeberg, Msgr. Krzeszkiewicz, dr. Kozicki, X. dr. Kozłowski, H. Kozłowska, A. Loster, N. X. Bp. Łukomski, dr. M. Mieczkowski, X. Dziekan Mayer, red. Machalewski, prez. Motty, X. Niedbał, prof. F. Nowowiejski, Z. Ozdowska, X. Prałat Prądzyński, E. Potworowski, K. Przewłocki, St. Peisert, generał Raszewski, prez. Ratajski, Stan. Rzepecka, M. Ruszczynska, W. Rękosiewicz, rektor Święcicki, wicekur. Stein, X. senator Stychel, dr. Tad. Szuldrzyński, Edm. Surdyk, Anna Smoczyńska, pułk. Sikorski, prez. Urbański, X. dziekan Wilkans, Bol. Winiewicz, St. Wytykówna, hr. L. Żółtowski, prez. Żychliński, Jadwiga

Zaremba, O. Ziemiński T. J., Msgr. Zakrzewski, Senat Uniwersytecki Tow. Ziemiarek.

Bolszewickie bluźnierstwa.

Z okazji Bożego Narodzenia starożytnego stylu odbyły się w Moskwie i Piotrogradzie obchody, wyszydające religię chrześcijańską i pływające w twarz najświętszym uczuciom ludu rosyjskiego. Nawet Turcy w czasie największego ucisku chrześcijan nie dopuszczali się takich bluźnierstw, które w każdym człowieku wyższej etyki bez względu na przekonania religijne wstręt obudzić muszą.

Jeszcze w październiku zapowiedziano na dzień Bożego Narodzenia procesje antychrześcijańskie po wszystkich wielkich miastach „Świętej Rosji”. Organizacja tych świętokradczych orgji spoczywała w rękach ligi młodzieży „Komsomolow”. Obecnie korespondent „Daily Mail” poświęca tej sprawie następujące uwagi:

„Liga młodzieży w umysłach naszych wywołuje pojęcie poważnych entuzjastów, natchnionych energią bez egoizmu, wdzięcznych fizycznymi zaletami młodości. Jakżeż inna jest rzeczywistość. „Liga młodzieńców komunistycznych” sądząc po widzianych podczas procesji osobnikach daje bolesny obraz demoralizacji, bezczelności, nieuctwa, brudu, zepsucia i przedwczesnego rozkładu”.

Korespondent opowiada dalej, że bezczelne szajki studentów przeważnie żydowskich i niechrześcijańskich, które w towarzystwie prostytutek włóczyły się w tę noc po ulicach Moskwy powinny zastanowić prawdziwie rosyjskiego robotnika. Bandy te składały się po części ze studentów uniwersytetu imienia Swiedłowa, zmarłego parę lat temu bolszewika i z uczniów szkoły, która pono kształci klasę robotniczą Wschodu. W rzeczywistości studenci tego instytutu są to ludzie ze Wschodu, których Sowiety wychowują na wojujących bolszewików, czyli, że żyjąc kosztem ludu rosyjskiego, obrażają jego religię, w najordynarniejszy sposób. Są to mahometanie z Turcji, Persji, Afganistanu, Indji i żydzi, a niema między nimi ani jednego roszjanina. Ci studenci, którzy mają tyle ze studenta co każdy rabuś, często dostają od władz sowieckich rozkaz, by urządzili demonstrację.

Celem zadaniem procesji było ośmieszenie Nowego Testamentu i historii betleemskiej, a starano się swój cel osiągnąć stawiając Chrystusa i Marię obok bogów i boszków innych religii. Za muzyką wojskową szli „Boscy zbawcy” wszystkich narodów — Osiris, Marduk, Budha, Mithra a pośrodku nich Chrystus. Napisy niesione przez tłum były świętokradzkie i obelżywe. Komuniści szli brzebrani za księży, popów, rabinów, mułlich, i bonzów. Kordon policji chronił demonstrantów od ewentualnych protestów przechodniów. Zachodni dziennikarze i kupcy bawiący w Moskwie ze wstrętem odwracali się i zapewniali, że wobec takiego zdziwienia stosunki Europy ze Sowiecami są niemożliwe.

Uroczystość ku czci Kopernika we Włocławku.

Początek dzisiejszego capstrzyku na Nowym Rynku o godz. 6-ej wieczorem. W capstrzyku z orkiestrą i pochodniami wezmą udział oddziały wojskowe, straż ogniowa ochotnicza i drużyny harcerskie.

W lokalu Czerwonego Krzyża przy ul. Kilińskiego № 1 można nabywać portrety Kopernika po 1.000 mk. dla dekoracji okien w niedzielę dn. 18 II.

Na mocy uchwały Rady miejskiej ul. Seminaryjska, Przejazd i część ul. Tumskiej otrzymują ogólną nazwę „Plac Mikołaja Kopernika”. Nowe tabliczki na rogach wspomnianych ulic mają się ukazać już w dzień obchodu, t. j. jutro w niedzielę.

W niektórych większych sklepach ukazały się afisze z programem niedzielnej Akademii. Afisze zostały artystycznie wykonane przez młodzież szkolną pod kierunkiem prof. Jacka Sobieraya.

Delegacje stowarzyszeń, związków i szkół proszone są o przybycie na jutrzejsze nabożeństwo w katedrze o godz. 10 ej rano ze sztandarami i ustawiać się w nawie głównej bazyliki.

Współdział swój przy sprzedaży biletów na Akademię Kopernikowską, która odbędzie się w sali aktowej Gimnazjum państwowego w niedzielę o godz. 7.30 wiecz., przyrzekły panie: Dowmontowa, Olszakowska i Zuchmantowiczowa. Ceny biletów po 3.000 mk., dla młodzieży po 1.000 mk. Dochód przeznaczony na obserwatorium astronomiczne im. Kopernika w Krakowie.

Sprzedają portretów Kopernika przy wejściu na salę zajmą się panie dyr. Szeliżyna i dyr. Degen Ślósarska. Cena portretu 1.000 mk. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Mikołaja Kopernika we Włocławku.

Gości na Akademii wprowadzać będą członkowie Komitetu Kopernikowskiego w odznakach biało amaryntowych.

Jak się dowiadujemy, chór katedralny pod batutą prof. P. Bojakowskiego wykona na Akademii, między innymi, podniosły „Hymn do Mądrości Przedwiecznej” Beethovena.

Odczyt na Akademii znanego astronoma, ks. Bonawentury Metlera p. t. „Kształt i położenie ziemi w poglądach ludzkich od czasów najdawniejszych” — o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody — ilustrowany będzie przezroczami.

Prezbiterjum katedralne podczas jutrzejszego nabożeństwa udekorowane będzie przez zakład ogrodniczy p. Kucharskiego. Kwiatów na dekorację sali w czasie Akademii dostarczy zakład p. Guzowskiego.

Ponownie właściciele domów proszeni są o wywieszenie chorągwi o barwach narodowych w niedzielę, t. j. we właściwy dzień obchodu, i w poniedziałek — w dzień obchodu szkolnego.

W sprawie drożyzny.

(Panu J. G. poświęcam).

W artykule moim umieszczonym w dn. 1 lutego w Słowie Kujawskim zwracałem skromnie uwagę na szkodliwość operowania ogólnikami i ferowania wyroków na zasadzie pojedynczych, a oderwanych od całości, objawów życia ekonomicznego. Artykuł mój wywołał odpowiedź, a właściwie drugi artykuł, albowiem odpowiedzią nazwać go nie można. Autor artykułu p. J. G. popełnił błąd na który zwracałem poprzednio uwagę, a mianowicie bierze „sobie” korzec żyta

i parę butów i wyprawia z niemi takie harce, że się człowiekowi aż nie-dobrze robi. Dlaczego zaś p. J. G. cenę metra żyta określa łaskawie na 4 rb. wytłumaczyć sobie trudno, albowiem Jego zestawienie byłoby jeszcze więcej wstrząsające gdyby wyszedł np. z założenia, że metr. żyta kosztował przed wojną 2 rb.

Zato buty kupuje p. J. G. niezmiernie tanio, żaluję żem się o tem tak późno dowiedział, albowiem jeszcze w grudniu płaciłem za kamasze nie 70 a 115 tys. marek.

Tyle słów odpowiedzi p. J. G. Żaluję, że się nie podpisał całym nazwiskiem miałym wtedy bowiem miłą świadomość z kim mam zaszczyt na tak ciekawy temat dyskutować. Sądząc z artykułu, p. J. G. zna producentów tylko z wewnętrznej irytacji, że nie jest dzisiaj producentem, a produkuje rolną ze sklepu z wiktuałami.

Jednak i to powinno wystarczyć, ażeby wiedzieć, że warsztat rolny produkcje nie tylko żyto; bliższa obserwacja mogłaby nawet dowieść p. J. G., że żyto jest produktem drugorzędnym w intensywnie prowadzonym warsztacie rolnym.

Ponieważ kaźden musi mieć swą specjalność, więc może p. J. G. pozwoli rolnikom produkować nie tylko żyto, a sam zagłębi się w zestawieniach cyfrowych, któremi jak widzieliśmy świetnie włada.

Dla ułatwienia podam ich kilka.

Przed wojną żyto 5 rb. obecnie 110 tys. marek. Jęczmień 6 rb. — 80—85 tys. m., pszenica 7 rb. — 155 tys. mk., kartolle 1 rb. — 6—8 tys. mk., buraki 1 rb. 15 kop. — 6200 m. Zaś 1 rb. złoty w wolnym handlu obecnie 23 tys. mk.

Na pytanie czemu na świecie zawsze najgorzej jest najbiedniejszym — odpowiedzieć mi trudno, przypuszczam jednak dlatego że są najbiedniejsi.

Nie przypominam sobie by przed wojną było odwrotnie.

Punkt ciężkości trudnych warunków ludzi pracujących, do których i sam się zaliczam, pokrzywdzonych przez wojnę — a nie przez producentów, leży nie w tym, że żyto kosztuje 100 tys. mk. tylko w niemożności stabilizowania waluty naszej. Jest

rzeczą względnie obojętną, czy dolar kosztować będzie tak jak obecnie 40 tys. mk. czy 200 tys. mk., byleby rok, dwa, trzy kosztował to samo.

Wtedy to jak w naczyniach połączonych — będzie można dociągnąć wynagrodzenie za pracę do cen produktów pierwszej potrzeby.

Dzisiejszy wyścig „Spadku Waluty” i „Drożyzny”, w którym coraz to jedno przed drugie o kilka długości się wysuwa nie da się powstrzymać ani za pomocą ustaw politycznych, ani za pomocą strajków, ani tymbardziej za pomocą przeznaczenia pewnych sfer na wyróżnienie jak to namiętnie przepowiada autor artykułu „Chamy”, z okazji jakiejś bahanalnej niepoczytalnych jednostek.

Ustawy polityczne to moment polowu dla prawdziwych paskarzy, którzy zawsze prawo obejść potrafią, — strajk to spychanie w jeszcze większą nędzę ludu pracującego, — nóż zaś i powoływanie się nań, to objaw patologiczny czasów dzisiejszych, po raz pierwszy obserwowany w sutannie.

Ludziom przedenerwowanym zalecać należy hydropatję, bezwzględnie jednak wystrzeganie się publicystyki, gdyż nawet bez zlej woli, o którą nikogo nie posądzam, wyrządzają idej krzywdę, idej Odrodzenia — Odzyskania Polski.

Józef Chrzęszczewski.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× W najbliższym czasie na Śląsku zostanie na kolejach wprowadzona waluta polska.

× Paweł Doberman, redaktor niemieckiego pisma w Bydgoszczy, został skazany na 10.000 marek kary za zdzieranie w czasie wyborów plakatów ósemki.

× B. redaktora peipesowskiego „Robotnika” skazano na 3 tygodnie aresztu za oszczerstwa, rzucone przeciwko księdzu Zakrzewskiemu, proboszczowi z Mszczonowa.

× Heckera, redaktora socjalistycznego „Naprzodu” w Krakowie publicznie spoliczkowano za oszczerstwa i ubliżanie młodzieży akademickiej.

× We Lwowie zawiązała się Towarzystwo w celu ratowania zamku polskiego w Żółtkwi.

Wspomnienia z pielgrzymki naszej do Skepego.

Dzień wstał pochmurny i miało się na deszcz we czwartek 7 września ub.r., gdy z włocławskiego klasztoru O.O. Reformatorów miała wyruszyć pielgrzymka do Skepego w licznej kompanii pobożnych, jako votum dziękczynne za odparcie przed dwoma laty bolszewików, w sierpniu 1920 r.

Na propozycję siostry wzięcia w niej udziału zgodziłam się chętnie, gdyż nigdy jeszcze w pielgrzymkach in gremio nie uczestniczyłam.

A pociągały mnie wspomnieniem z dziecięcych lat jeszcze, gdy matka moja wyprawiała do Częstochowy sługę — przyjaciółkę, przewidując ją suto; z błogosławieństwem i ucałowaniem w głowę ze łzami w oczach.

Były to czasy, gdy 30-to milową przestrzeń kompanja w obydwie strony odbywała pieszo, a pątnicy z jednakowym pietyzmem i przejęciem religijnym zachowywali się tam i z powrotem.

Nie zapomnę powrotu Adaminy zaopatrzonej w stopy całe rozlicznych dewocjonalji. Za każdym wydobyciem obrazka, figurki i t. p. nowy okrzyk podziwu i radości. Choć pod względem artystycznym dużo pozostawiała do życzenia — dziecięce nasze niewy-

bredne gusta wprawiały w zachwyt. — I ty niosłaś to wszystko Adasiu?

— A nie, proszę wielmożnej pani. Pod rzeczy i sprawunki mieliśmy najęte furmanki; no i kto w drodze zasłabł to się zabierał.

Wspomnienia te odżyły postanowiłam pod wrażeniem ich napisać do żyjącej jeszcze staruszki, której dużo zawdzięczam; która choć na stanowisku służącej tylko — jakoby przyjaciółka w rodzinie na równi z matką moją wszczepiała w dziecięce duszyczki żywą wiarę głębioką i szczerą, bez komentarzy i ograniczeń.

Po rannej Mszy św. i przyjęciu Najsw. Sakramentu gotowali się pątnicy do wymarszu.

Niestety, zaliczona do chromych z powodu niedawno wyleczonego artretycznego bólu w nodze, usadowiłam się w suto wymaszczonym słomą drabiniastym wozie, których całe szeregi zapelniały podwórze klasztorne. Z wysokości snopa obserwowałam pobożnych, u których „choć duch silny, lecz ciało mdłe”, jak walczyli o lepsze locum na wozach, każdy wedle przysłowia „prima caritas ab ego” i nie dziwiłam się temu bynajmniej. I słychać było: „Przepraszam bardzo, ale miejsca na tym wozie przeznaczone dla orkiestry”. „Tu proszę nie siadać tu pojedają później dzieci w bieli”.

„Czy państwo nie widzą, że ten wóz dla komisji sanitarnej i pod aptekę?” Spojrzałam. W istocie ze znakiem czerwonego krzyża i ratowniczym ekwipunkiem dla „mdłych ciał”, przedstawiał się okazale i napelniał „mdłe ciała” otuchą i pchał naprzód.

Nie byłam w dobrym humorze. Taką miałam szczerą serdeczną intencję pójścia pieszo choć połowę drogi, gdyż ból w nodze nie dokucza mi od dość dawna, lecz nie chcę się sprzeciwiać siostrze, złożyłam broń.

A tu jeszcze, jak na złość, wóz na którym siedziałam włócił się prawie ostatni i w dodatku ciągle coś gubił woźnica. Ustawiczne „pr” i przystawanie irytowało mnie prawie.

Na moście do Szpetala Dolnego minęło nas kilka wozów. To nowe podwozy pod „mdłe ciała” i ekwipunki pielgrzymie.

Odgłos orkiestry, śpiewy pielgrzymów, przeszło pół wiorsty od naszego taboru odległych, budziły we mnie na nowo żal, że tam z nimi nie jestem.

Minęliśmy już Szpetal-Górny, piękny majątek pp. Rutkowskich, gdzie proboszczem jest znany w piśmiennictwie naszym ks. Charszewski, piszący pod pseudonimem Charixa, Bogucin także położony po obu stronach szosy, wiodącej z Włocławka do Lipna, Fabjanki z pięknymi familijnymi domami i na prawo dość oddalona od szosy Chełmica-Wielka z fabryką cukru, ze staroświeckim dworem, a na-

dewszystko z kościołem pięknej gotyckiej struktury — miniatura krakowskiej marjackiej świątyni — wzniesionym staraniem ś. p. ks. Antoniego Klimaszewskiego z zapisu generalowej Sierakowskiej i dobrowolnych składek.

Przybyliśmy już więc 8 kilometrów, gdy w tak zw. knieji, maleńkim lasku fabjankowskim tuż przy szosie zatrzymała się pielgrzymka nasza dla odpoczynku i spożycia śniadania.

Niebo zasnułe chmurami nie wróżyło pogody.

Z obawy deszczu — uzbrojona w parasol da capo usadowiłam się na wozie, licząc, że deszcz mniej mi tu dokuczy może, niż pieszo — i nie omyliłam się; między wsią Żochocinem, a majątkiem pp. Świeckich, Radomicami — niedaleko już Lipna — uciał deszcz porządny, powadził nawet pobożne pątnice jadące na jednym wozie zemną. Obawiały się naszych parasoli — grożących wybić im oka — zatulone w chusty, kpiąc sobie z tego antideszczowego środka wymyślając naprzód już na wypadek katastrofy właścicielkom parasoli. Jak mogłam, załagodziłam spór i zresztą troszkę padać przestało, żeśmy mogły zamknąć — przyczynę niezgody na wozie — nieszczęsne parasole.

Od Radomic do Lipna niezbyt już daleko, a w Lipnie mieliśmy obiecany postój obiadowy na przedmieściu.

D. c. n.

× Hrabia Ronikier, przebywający w areszcie w Salcburgu, został przez władze austriackie uwolniony.

× Z kół sowieckich komunikują, że podczas pobytu Cziczerina w Berlinie złożył mu wizytę poseł polski p. Madejski.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Po oczyszczeniu zniszczonych wojną okręgów nad Sommą zabrano przeszło 65.000 tonn drutu kolczastego. Druć ten został odesłany do fabryk metalurgicznych.

× Z kół finansowych informują nas, że podniesienie się kursu marki niemieckiej jest tylko chwilowe i podtrzymywane sztucznie przez Bank Rzeszy.

× Na targach w Trjeście wynikł

pożar. 3 pawilony spłonęły. Straty 2 000.000 lirów.

× W całej Rumunii ponownie spadły olbrzymie śniegi, powodujące wstrzymanie komunikacji kolejowej. Szereg pociągów zostało zasypanych w drodze, w tej liczbie kurjer Bukareszt—Warszawa.

× Z Lipawy donoszą, że krążownik sowiecki „Gromiboj”, który w drodze do Szczecina osiadł na mieliźnie pod Lipawą, uległ ostatecznemu zniszczeniu wskutek ostatnich burz. Na uratowanie statku niema żadnej nadziei.

× Dnia 25 b. m. odbędzie się w Rydze święto prasy łotewskiej. Obchód ten organizuje prasa na pamiętkę i dla uczczenia uzyskanej przez Łotwę niepodległości.

Co niesie dzień?

LUTY
17
SOBOTA

Dziś: Ucieczka N. Rodz. do Egiptu.
Słow.: Świętóra.
Jutro: Wstępna. Symeona bm.
Wschód słońca o g. 6.49
Zachód o g. 17.
Wsch. księżycyca. o g. 7.25
Zachód o g. 19.

Zbiórka Hufca Męskiego. Wszystkie drużyny męskie zbiorą się z pochodniami w sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 17 min. 30 na boisku Gimnazjum Państw. Męsk., skąd wyruszą na Nowy Rynek, by wziąć udział w capstrzyku na uroczystość Kopernikowską.

Z T-wa „Sokół”. Zawiadania się członków, że odbędzie się ćwiczenia wojskowe w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 7.30 rano. Zarząd.

Echa denuncjacji P. P. S. — Teror czy prawo konstytucyjne?

„Robotnik” z d. 11.II r. b. w korespondencji z Włocławka m. innymi zamieścił, jakoby dawał ogłoszenie w Słowie Kujawskim o nabożeństwie żalobnym za duszę s. p. Niewiadomskiego, przypuszczam, że chyba nie było by to żadną zbrodnią, gdyby nawet Biuro ogłoszeń dało tej treści ogłoszenie, ale niestety „Robotnik” w tym wypadku jest w błędzie i grubo się omylił. Nie o to jednak jeszcze im chodzi. Pewne nieznanne indywiduum zaczęło na ulicy we czwartek, d. 15.II r. b. pracownika mojego biura ogłoszeń, indagując i wypytując o ogłoszenia o nabożeństwie żalobnym za s. p. Niewiadomskiego, kto? co? i jak? W końcu indywiduum to, otrzymawszy od napadniętego kategorię odpowiedź, że w tej sprawie nic nie wie, zagroziło mu, że i tak pociągnie go do odpowiedzialności za to ogłoszenie. L. Makowski.

Skarga na „Robotnika”. Dowiadujemy się, że p. L. Makowski, właściciel biura ogłoszeń wniósł skargę do sądu okręgowego w Warszawie przeciwko redaktorowi „Robotnika” za bezczelne kłamstwo i obrazę w piśmie drukowanym (patrz „Robotnik” z d. 11.II r. b.) Ze swej strony podzielił stanowisko p. L. Makowskiego, którego w tym wypadku najzupełniej niesłusznie zaczął „Robotnik”.

Zbytki Waluta polska spada w sposób zastraszający, nic to jednak nie obchodzi tych ludzi, którzy posiadają nadmiar gotówki i wydają pieniądze na rzeczy zgoła nie potrzebne, i co smutniejsze iż rzeczy te sprowadzane są z zagranicy. Weźmy nap. pomarańcze. We wszystkich sklepach spożywczych widzimy w oknach całe piramidy pomarańczy. Dowiadujemy się, że jedna tylko firma handlowa w Warszawie zakupiła w obecnym sezonie pomarańczy we Włoszech za 300.000.000 marek polskich. Czy to nie zbyt, rozrzutność i marnotrawstwo? Tyle milionów wysłać za granicę na rzeczy zbyt, a więc zgoła nie potrzebne! Sami przez rozrzutność przyczyniamy się do obniżania waluty. W tych ciężkich, przełomowych czasach każdy Polak powinien sobie postanowić, że nie będzie kupował rzeczy zbyt, a tem więcej, gdy one pochodzą z zagranicy. Niebądźmy marnotrawcami, nie traćmy pieniędzy na rzeczy niepotrzebne.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!

Zajmowanie pasa neutralnego.

Wkroczenie policji polskiej do pasa neutralnego. Opór Litwinów.

WILNO, 15.II. (Gazeta Poranna). Dzisiaj o g. 7 rano, skoncentrowane na granicy pasa neutralnego oddziały naszej policji w sile kilku bataljonów, ruszyły naprzód, obejmując narazie miejscowości położone wzdłuż odcinka: Orany — Rudziszki, linji Grodno — Wilno.

Ludność wita je z największym zapalem i westchnieniem ulgi.

Partyzanci litewscy cofają się, ostrzeliwując naszą policję.

Pierwsze meldunki o oporze litewskim nadeszły ze stacji Olkieni. Szerokość zajmowanego pasa wzdłuż kolei waha się od 2 do 5 klm.

Oburzenie wśród ludności na niesprawiedliwy podział.

WILNO, 16.II. Ludność Wileńszczyzny i pasa neutralnego jest oburzona niesprawiedliwym podziałem. Miejscowości rdzennie polskie, jak Szyrwinty i Giodrocie (okolice rodzinne prezydentowej) decyzją Ligi narodów przyznane zostały Litwie.

Naprawa linii kolejowej Wilno—Grodno.

WILNO, 16.2. Obejmowanie pasa potrwa trzy dni. Jednocześnie z wkroczeniem do pasa naszej policji, ruszyły od strony Wilna i Grodna pociągi robotnicze z materiałami, celem najszybszego naprawienia uszkodzeń oraz wysadzonego niedawno przez Litwinów mostu na linji Rudziszki—Olkieniki. Przywrócenie komunikacji kolejowej i telegraficznej nastąpi za kilka dni. Niestety, miejscami, jak np. w okolicach Olkieni, nowa linja demarkacyjna ciągnie się w odległości strzału karabinowego od toru.

Ucieczka Polaków z obszarów zajmowanych przez Litwinów. Instruktorzy niemieccy.

WILNO, 16.2. Ludność polska, terenów oddanych Litwie, gdzie władze litewskie prowadzą identyczną akcję, ucieka przechodząc tłumnie na naszą stronę. Niezbicie stwierdzono, że po stronie litewskiej, wśród zabranych po cywilnemu wojskowych, znajdują się instruktorzy niemieccy.

Rozsiewanie paniki.

WILNO, 15.II. Wieczorem wyjął się charakter oporu litewskiego. Wiadomo, że Litwini otrzymali rozkaz nieatakowania Polaków, ale ustępowania wobec przewagi.

Wśród ludności Litwini rozposzechniają trwożne pogłoski o wojnie podsycają w Wilnie przez żydostwo i wrogie nam żywoły rosyjskie, litewskie i białoruskie.

Utarczki w pasie neutralnym.

WILNO, 16.2. Godz. 19. Dalsze meldunki dają obraz zacieklego oporu Litwinów w pasie neutralnym. Policja napotkała w wielu miejscach oddziały partyzanckie i regularne, które usiłowały z pomocą silnego ognia karabinowego i kulomiotowego powstrzymać ją.

Dotąd zabici są jeden oficer i jeden szeregowiec policji.

Wzięliśmy do niewoli jedenastu Litwinów, w tem 5 partyzantów i 6

szeregowców litewskich. Akcja obejmowania pasa w obrębie Wilno—Grodno mimo to rozwija się konsekwentnie i dziś prawdopodobnie zostanie zakończona.

Policja nie traci kontaktu z Litwinami.

Przebiegł działań jutrzejszych wykaże istotne zamiary rządu kowieńskiego. W pasie neutralnym Litwini mieli pozycje artyleryjskie. Działania przy zbliżeniu się policji zostały odstawione na tyły.

Obejmowanie pasa neutralnego. Gwałty Litwinów. Brak dokładnych wiadomości.

WILNO, 15. 2. Według wiadomości nieurzędowej z pasa neutralnego Litwini w ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej zniszczyli tor kolejowy koło Oran. Wysadzono w powietrze trzy mosty. W kierunku Olkieni słychać było dziś rano strzały. Dalszych wiadomości brak.

Zabiegi litewskie w Paryżu.

PARYŻ, 15.II PAT. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Ambasadorów, poświęcone sprawie Kłajpedy. Również dziś oczekiwany jest przyjazd do Paryża Galwanauskaua.

Według informacji „Daily Telegraph” Rząd Litewski, zachęcony powodzeniem swojej akcji w Kłajpedzie, jest zdecydowany zająć nieprzejednane stanowisko w sprawie strefy neutralnej Wileńszczyzny. Oddziały litewskie, zajmujące odcinek strefy z koleją żelazną, mają, według dalszych informacji „Daily Telegraphu”, stawić opór, jeżeli Polacy cęda usiłowali zająć część [pasa neutralnego, im wyznaczoną na mocy ostatniej decyzji Rady Ligi Narodów. Galwanauskau ma podobno na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ambasadorów wystąpić przeciwko wzmiankowanej decyzji Rady Ligi, żądając oddania sprawy pasa neutralnego do rozstrzygnięcia Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Sprawa Kłajpedy na Radzie Ambasadorów.

PARYŻ, 16.2. Dyplomatyczny sprawozdawca Havasa podaje, że Rada Ambasadorów na swym ostatnim posiedzeniu zajmowała się sprawą Kłajpedy i postanowiła uregulować statut obszaru kłajpedzkiego, dalej postanowiła wszystkie zarządzenia przeciwko powstańcom litewskim zatwierdzić. Rada Ambasadorów zawiadomiła Rząd Kowieński o swym zamiarze oddania portu kłajpedzkiego pod suwerenność Litwy pod warunkiem, że Litwa zobowiąże się do podpisania pewnych gwarancji dotyczących żeglugi i tranzytu dla państw sąsiadujących. Decyzja w tej sprawie powzięta będzie po otrzymaniu odpowiedzi z Kowna.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 16. 2.

Usposobienie dla walut zagranicznych w dalszym ciągu mocne.

	gotówka
Berlin	2.60
New-York	4.8500 - 49.000 - 47.000
	czeki
Belgja	2.677.50 - 2.565
Berlin	2.40 - 2.55 - 2.47 1/2
Gdańsk	2.40 - 2.52 1/2 - 2.47 1/2
Londyn	219.000 - 235.000 - 222.500
New-York	48.000 - 49.000 - 47.000
Paryż	5.000 - 3.030 - 2.926
Praga	1.405 - 1.480 - 1.465
Wiedeń	72.50 - 71.00

Z pobytu p. Cziczera w Berlinie.

BERLIN, 16.2. (Rzeczpospolita). Z dobrego źródła podają dalsze ciekawe szczegóły o ostatnim pobycie Cziczera w Berlinie i jego rozmowach z członkami Rządu Rzeszy. Cziczera oświadczył, że obecnie położenie jest bardzo poważne i że francuska akcja w Zagłębiu Ruhry wywarła tak silny nacisk na Niemcy, że te pod ciężarem represyj załamać się muszą. Zdaniem Cziczera nie cofnie się Francja nawet przed najbardziej krańcowymi środkami, ażeby zmusić Niemcy do ugięcia się. Według dalszych informacji miał Cziczera, jak to już swego czasu donosiłem, zamiar prowadzone od dłuższego czasu z Rządem Niemieckim układy o zawarciu ściślejszego przymierza doprowadzić podczas pobytu w Berlinie do końca. Obecnie jednakże zaniechał tego zamiaru ze względu na nieustępliwe stanowisko Rządu dr. Cuna, który obawia się w razie przymierza z Rosją represji ze strony Sprzymierzonych. To skłoniło Cziczera do zaniechania poruszenia tego tematu. Mimo to jednak Cziczera nie zrezygnował z przeprowadzenia idei tego przymierza na przyszłość. Obecnie sprawę tę szczegółowo opracuje w Moskwie, poczem za kilka tygodni powróci do Berlina, ażeby podjąć rokowania z Rządem Niemieckim.

W obronie marki niemieckiej.

BERLIN, 16.2. Pat. Bank Rzeszy w dalszym ciągu swoich operacji, zmierzających do podniesienia kursu marki niemieckiej, po rzuceniu na giełdę wielkiej ilości dewiz zagranicznych, ogłosił dziś, że za markę złotą płaci ceny następujące: 100 tys. mk. za 20-markówkę i 50 tysięcy za 10-markówkę (w ubiegłym tygodniu płacił 150 tys. i 75 tys. mk. pap. — Przep. Pat.) Przepuszczać należy, że kosztowna ta operacja, która niewielki wpływ wywarła na giełdę, nawet się skończy i marka niemiecka znów spadnie, gdy przemysł niemiecki zacznie płacić poczynione obecnie w Anglii i Szwecji znaczne zamówienia na węgiel i rudę.

Wykłady o Polsce w Ameryce.

NOWY YORK, 16.2. (Pat.) Uniwersytet Geargetown w Waszyngtonie urządził do końca lutego do połowy kwietnia kurs wykładów o Polsce, jej ustroju, historii, cywilizacji i życiu gospodarczym. Prelegentami będą: poseł Wróblewski, kierownik biura prasowego Ehrlich, ks. Radziwiłł i radca handlowy Gliwic.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Księżo Redaktorze! Z wielkim zdziwieniem przeczytałam w „Słowie Kujawskim” z dnia 15 b. m. list p. Achileasa Zaleskiego, zarzucający mi, jakoby co chwilę ustanawiała inne ceny na książki. Ceny w naszej księgarni są ściśle takie same jak w innych księgarniach i zgodne z cennikiem, jaki otrzymujemy z hurtowni. Istotnie w sobotę dnia 10 b. m., kiedy p. Zaleski pytał o cenę książki powiedziałam około 14 — 16 tys. mk. Kiedy zaś

przyszł p. Zaleski po nią w poniedziałek, otrzymałam depeszę z Warszawy (co mogę udowodnić), że mnóżył księgarski jest zwiększony.

W pośpiechu, gdyż było kilku klientów powiedziałam, że jest droższa książka około 18 tys. mk., ale w tej chwili sprządnę i spojrzawszy w cennik, po dokładnym obliczeniu, podałam właściwą cenę 28 800 mk. To właśnie p. Achilles Zaleski nieuczciwie wyzyskał i przedstawił jako zmienianie ceny co godzina przez „sklepową”.

Pretensje p. Zaleskiego są więc zupełnie nieuzasadnione. Przytem dodam, że aby mówić o sprawach księgarskich, trzeba się na nich choć trochę znać.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku
Marja Czarnecka,
ekspedjentka „Księgarni Kujawskiej”.

Odszkodowanie za zwierzęta domowe.

Od p. Wojewody Warszawskiego otrzymujemy następujące pismo:

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 7 maja 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 39 poz. 237 1920 r.) ustanawiam aż do odwołania następujące krańcowe normy odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych, oraz padłe skutkiem szkodliwych ochronnych, zarządzonych przez władze.

	Normy w markach pols. za zwierzęta	
	zwykle	podrasowane
1. KONIE:		
a) źrebięta od 1 r.	250.000	600.000
b) „ 1 r. do 2 lat	500.000	1.000.000
c) „ 2 lat „ 3	800.000	1.800.000
d) wałachy starsze ponad 3 lata	1.000.000	
e) klacze starsze ponad 3 lata	1.500.000	3.500.000
f) ogiery starsze ponad 3 lata	1.000.000	4.000.000
2. BYDŁO ROGATE:		
a) cielęta od 3 m.	100.000	200.000
b) „ 3 m. do 1 r.	300.000	500.000
c) jałowiznę do 2 lat	600.000	1.000.000
d) woły i krowy	1.000.000	1.500.000
e) buhaje rozplodowe	1.000.000	3.000.000
3. MUŁY		
4. OSŁY	500.000	200.000
5. ŚWINIE za centr. metr. wag. żywej 300.000.		
6. OWCE I KOZY: a) dorosłe 120.000 mk., b) jagnięta i kozęta 60.000 mk.		

Norma odszkodowań za zwierzęta podrasowane może być stosowana jedynie do zwierząt mających wartość rozplodową i tylko wówczas, jeżeli zachodzą wszystkie niżej wymienione okoliczności.

a) Padła lub zabita sztuka posiada wyraźne zewnętrzne oznaki jednej z rozpowszechnionych w państwie ras zwierzęcych; jeżeli zabita lub padła sztuka jest częścią większego stada, to powinno ono być wyrównane pod względem typu.

b) Stado z którego pochodzi zabita lub padła sztuka, powinno znajdować się pod stałą kontrolą określonej organizacji hodowlanej, na co ma być przedstawiony komisji weterynaryjno-odszkodowawczej pisemny dowód.

c) Padła lub zabita sztuka pochodzi po rodzicach zapisanych do ksiąg rodowodowych centr. organizacji hodowlanej.

Za sztuki czystej (pełnej krwi) z udowodnionem pochodzeniem norma odszkodowań ustanowiona za zwierzęta podrasowane może być podwyższona o 25%. Punkt ten może mieć zastosowanie tylko w razie przedstawienia dowodów centralnej organizacji hodowlanej.

W wypadkach wątpliwych rozstrzyga Urząd Wojewódzki.

Powyższe normy odszkodowań obowiązują z dniem 15 lutego 1923 r., jednocześnie tracą moc obowiązującą normy szacunkowe ustanowione w dn. 23 grudnia 1922 r.

Wojewoda: (—) Soltan.

Zarząd Mączkarni Udziałowej Kujawskiej w Borzymiu

podaje niniejszym do wiadomości pp. Udziałowców, że w dniu 2 Marca 1923 r. o godz. 2 pp. w lokalu Mączkarni Ud. Kujawskiej w Borzymiu odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

pp. Udziałowców z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Likwidacja Towarzystwa Mączkarni Udziałowej Kujawskiej w Borzymiu.
- 2) Wolne wnioski Udziałowców.

W razie nie dojścia do skutku niniejszego Zebrania następne Zebranie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu, o godz. 4 ej po poł. W myśl § 18 statutu, zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość głosów.

ZARZĄD.

Do mieszkańców miasta Włocławka.

Z powodu mającego się odbyć w dniach 18 i 19 b. m. uroczystego obchodu ku uczczeniu 450 letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, jednego z największych uczonych nie tylko Polski, lecz i świata całego, wzywam mieszkańców miasta Włocławka, aby w dniach tych przystroili domy flagami a balkony i okna odpowiednio udekorowali.

Jak Toruń szczyci się, iż jest miejscem urodzenia Kopernika i dlatego jest ośrodkiem uroczystości, tak i Włocławek ma wspomnienia, iż w murach jego gościł Kopernik, a zatem Włocławianom należy godnie odpowiedzieć rzeczonej chwili.

PREZYDENT:
(—) KRAUZE.

Włocławek, d. 14 lutego 1923 r.

Niniejszym przepraszamy pana Wyglądowski, sekwestratora, za uciążenie mu w d. 20 grudnia 1922 r.

Z. Twardowska
F. Kamińska
H. Kamiński.

Odmrożenie. Maść (zko-
gutkiem)
„Mrozol” leczy, goi
ranki, zapobiega odmra-
żaniu się kończyn. Sprze-
dają apteki i składy apt.



Hemoroidy usuwa ból, pieczenia, swę-
dzenia, krwawienia, —
zmniejsza guzy „Varicol” Czopki he-
(zylaki) „Varicol” morojdowe
(z kogutkiem). Żądać w aptekach i skład.

Egzemę, Liszaje i t. p.
usuwa maść
„Lain Age” sprzedają apteki
i składy apteczne.
Apteka A. Gaseckiego w Warszawie.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Krzesła dębowe i wiedeńskie różnych
fasonów oraz wózki dziecięce
świeżo sprowadzone poleca Skład mebli A.
Piasecki, Żabia 9.

Poszukuje się jednego lub dwóch pokoi u-
meblowanych wraz z całkowitem dzien-
nem utrzymaniem dla małżeństwa bezdziet-
nego. Oferty składać do Banku Kredytowe-
go w Włocławku dla J. T.

Majątek 112 mórg z młynem dwu piętro-
wym, kompletnym inwentarzem i mu-
rowane zabudowania. Cena 75 milionów.
Zameza 4 m. 3.

Potrzebny organista do Bobrownik od św.
Wojciecha. Poczta Lipno, stacja Nieszawa.

Wielkopolski skład mebli poleca bar. ładne
i tanie umeblowanie sypialni, jadalni,
gabinetów, kuchenne urządzenie jak
również pojedyncze rzeczy różnego rodzaju,
billard do sprzedania tanio. Wejście przez
restaurację Hotelu Polskiego.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na
imię Józefa Wawrzyniaka. Łaskawy zna-
lazca zechce oddać do policji.

Zgubiono dokument wojskowy plutonowe-
go, Marcelego Sarneckiego wydany
w Modlinie. Łaskawy znalazca zechce od-
dać do policji.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na
imię Jana Gocławskiego. Łaskawy zna-
lazca zechce oddać do policji.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ: do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . . o godz. 3.25
osobowy „ „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ 3.54
kurjer poznański . . . „ 4.28
osobowy bydgoski . . . „ 7.41
osobowy gdański . . . „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05

Kto chce rozwinąć swoje przed-
siębiorstwo handlowe,
Kto chce zainteresować szerszy
ogół swoją pracą,
Kto chce coś sprzedać
lub kupić —
Niechaj się ogłasza
w Słowie Kujawskim

Kupujcie Pożyczkę Złotą!